

Szansa dla Sancheza po porażce prawicy

30 września 2023

Alberto Nunez Feijoo, lider konserwatywnej Partii Ludowej (PP), doświadczył spodziewanej porażki. Mimo że jego partia zdobyła najwięcej głosów w przedterminowych wyborach, nie udało się mu zdobyć wystarczającego poparcia hiszpańskich parlamentarzystów, by sformować rząd.



Hiszpański parlament definitywnie odrzucił kandydaturę na premiera Alberto Nuneza Feijoo, lidera Partii Ludowej (PP), który starał się o nominację po raz drugi.

Dwa dni po pierwszym środowym głosowaniu tym razem potrzebował jedynie zwykłej większości. Ale nie udało mu się poprawić wyniku i parlament zagłosował przeciwko niemu większością głosów – 172 za wobec 177 przeciw.

Jego niepowodzenie otwiera drzwi dla obecnego premiera, socjalisty Pedro Sancheza, który ma teraz szansę na sformowanie nowego rządu.

Jednak droga do władzy Sancheza nie jest prosta. Mimo że może liczyć na głosy swojej partii oraz kilku mniejszych ugrupowań, potrzebuje również wsparcia Junts, partii separatystycznej z Katalonii, prowadzonej przez Carlesa Puigdemonta. Puigdemont, który uciekł z Hiszpanii, by uniknąć aresztowania za próbę jednostronnej secesji, stawia pewne warunki – żąda amnestii dla siebie i innych zaangażowanych w próbę secesji. Kwestia ta monopolizuje wszystkie debaty, spychając na dalszy plan kwestie gospodarcze i klimatyczne.

Sanchez nie wyklucza takiej amnestii, co budzi wiele kontrowersji w kraju. Feijoo podczas swojego wystąpienia w

kongresie skupił się na tej kwestii, sugerując, że plany Sancheza dotyczące amnestii to próba zapewnienia sobie powrotu do władzy.

W międzyczasie, Junts i bardziej umiarkowana partia Republikańskiej Lewicy Katalonii (ERC) zwiększają presję na socjalistów, domagając się referendum w sprawie niepodległości regionu. Socjaliści wielokrotnie odrzucali taką propozycję, podkreślając, że droga do postępu leży w zrozumieniu i kohezji, a nie w secesji.

Salvador Illa, były minister zdrowia Hiszpanii i obecny lider katalońskiego oddziału PSOE, stwierdził, że socjaliści są gotowi na kolejne wybory, jeśli to będzie konieczne. Ostatnia debata była nacechowana napięciem, z oskarżeniami i zarzutami z obu stron.

Jeśli król wskazałby Sancheza jako kandydata na premiera, wotum zaufania dla jego nowego gabinetu miałoby miejsce późną jesienią. Jeśli Sanchez nie zdobyłby poparcia, Hiszpania ponownie stanęłaby przed perspektywą wyborów, prawdopodobnie w styczniu 2024 roku. W tej skomplikowanej sytuacji politycznej przyszłość Hiszpanii pozostaje niepewna.

Źródło: [Trybuna.info](https://trybuna.info)